

PRZEWODNIK POWIATU ŻYWIECKIEGO

Miesięcznik poświęcony interesom powiatu.

Przedpłata wynosi z przysyłką pocztową 2 K. 30 hal. Wychodzi dnia 1-go każdego miesiąca. pojedynczy numer 20 h.

Zabłocie Żywiec, dnia 1. Kwietnia 1902.

Inseraty drobne po 20 hal. od linii tłustymi literami a zwyczajnymi literami po 15 hal. Inseraty przyjmuje administracja.

Motto „Różnij prawdę — o resztę nie pytaj“.

Nr 11.

Popierajmy przemysł krajowy!

Rok II.

Ze względu nato, że pismo nasze pragniemy wydawać jako dwutygodnik, prosimy o jak najliczniejsze poparcie ze strony Szanownych Czytelników. Niech spieszą z prenumeratą i znajomych do takowej również namawiają. Zawiadomiamy przytem, że miesięcznik nasz sprzedawany będzie poszczególnymi numerami po 20 hal. za egzemplarz, a połowę dochodu z nich przeznaczamy na budowę „Sokolni“ w Żywiecu.

Widmo biedy.

Rok rocznie całe szeregi ludzi naszego powiatu wypycha bieda w obce strony — za szukaniem chleba. Powiat żywiecki, choć posiadający kilka fabryk i rozmaite pole do wyszukania zarobku dla potrzebujących takowego, dostarcza dość emigrantów a prócz tego w chwili obecnej ma nad głową widmo biedy, które niebawem zawita do nas, jeśli nas sfery wpływowe przedtem widmem nie uchronią.

Żywiecka papiernia, która za pracę w niej wyżywia rocznie około pół tysiąca robotników z ich rodzinami, i która stanowi poważne źródło dochodu i dla powiatu i dla kraju . . . gnieciona podatkami, ugina się pod ich ciężarem, tak, że kierownicy fabryki, chcąc uratować się przed zupełnym zgniecieniem, myślą z Galicyi uciekać do Węgier. Nic dziwnego! Jeśli podatki z osmnastu tysięcy podskoczyły, w górę na siedmdziesiąt tysięcy, jeśli Władze traktują fabrykę po macoszemu i wprost nie dają się jej rozwijać, aby coraz więcej mogła zatrudniać robotników, — to ucieczka jest wytłomaczoną. Jak Władze starają się o dobro fabryki, niech posłuży tylko fakt, że ta stara się już całymi miesiącami o samodzielną kasę chorych, — a Władze nie reagują na rzeczywistą jej potrzebę. Był plan, który jest już w opracowaniu, aby założyć fundusz pensyjny dla robotników na starość, przez co nie jeden spokojnie i wytrwale mógłby pracować na siebie i rodzinę — no ale . . . podatki ogromne, nietylko w puch rozbiły wszelkie plany, ale i niweczą to, co dotychczas już było. Aby do katastrofy nie doprowadzić, trzeba się chwycić środków zaradczych, a temi są: opieka naszych posłów Sejmowych, do których się zwracamy z korną prośbą, aby wpływem swem wystarali się u sfer decydujących o zapobieżeniu złemu, posła zaś Szweda jako rzeczownika naszego powiatu wiążemy obowiązkiem, by w Sejmie wyjednał, stawiając odpowiedni wniosek, poczem podatki krajowe fabryce żywieckiej papieru na jakis szas odpisane zostałyby. W tych tylko warunkach nie tylko urатуje się źródło dochodów dla biednego ludu roboczego, ale zdoła się paryasów zabezpieczyć przed kijem żebraczym.

Posłów do parlamentu Kubika i Daszyńskiego prosimy gorąco, by zapytali ministra spraw wewnętrznych, czy Wła-

dze galicyjskie długo jeszcze będą ociągac z kreowaniem kasy chorych przy fabryce papieru w Żywiecu na Zabłociu i jakich środków użyje, aby sprawę przyspieszono.

Okólnik o wychodźstwie.

W sprawie wychodźstwa robotników do Niemiec wydało Namiestnictwo okólnik do starostów, z którego przytaczamy główne ustępy:

„Ogólny upadek i zastój w przemyśle niemieckim spowodował, że wielu robotników niemieckich, zajętych dotąd w zakładach przemysłowych, nie znalazłszy zarobku w tych zakładach, będzie szukał w roku bieżącym zajęcia w rolnictwie.

Z tego powodu rolnicy niemieccy, którzy w innych latach zatrudniali licznych robotników galicyjskich, pokryją zapotrzebowania swoje niewątpliwie prawie wyłącznie siłami miejscowemi, tak, że robotnikom zagranicznym nie będzie łatwo, znaleźć w Niemczech stałego zajęcia. Dlatego należy przestrzegać robotników galicyjskich, aby w bieżącym roku nie udawali się do Niemiec bez zawarcia kontraktu służbowego.

Powinni zatem przed wyjazdem być w posiadaniu stałego kontraktu, zawartego z należycie wylegitymowanym pełnomocnikiem pracodawcy, przyczem należałoby zwrócić uwagę, aby jeden egzemplarz był w języku krajowym, dla robotnika zrozumiałym, i aby robotnik ten egzemplarz stałe przy sobie nosił i nikomu pod żadnym warunkiem go nie oddawał.

Wogóle należy robotników przy każdej sposobności przestrzegać, aby nie podpisywali kontraktu którego treści nie rozumieją.

Władze powiatowe mają na żądanie robotnikom dawać wskazówki, — tak co do treści kontraktów, jak co do osób, z którymi kontrakt ma być zawarty. W ten sposób będzie często możliwem, nieuprawnionych agentów policyjnie ukarać, a cudzoziemców bezwarunkowo z kraju wydalic.“

Baczność! Wychodźcy do Saksów i Prus!

Z Wiednia ze strony kompetentnej donoszą: Panujące obecnie w Niemczech stosunki ekonomiczne spowodowały, że tamtejsi robotnicy przemysłowi pozostają w znacznej liczbie bez zajęcia. Z całem prawdopodobieństwem przynajmniej część ich zwróci się do robót rolnych. Potrzeba obcych robotników rolniczych, z tego powodu będzie w bieżącym roku zdaje się znacznie słabszą. Wśród takich okoliczności, dla licznych sił roboczych z Galicyi które od szeregu lat szukają roboty w Niemczech, są tego roku widoki bardzo małe. Nie powinni więc robotnicy rolni tak na chybił trafił wyjeżdżać do Niemiec,

lecz tylko wtedy, jeżeli otrzymali kontrakt, zawarty z osobami, mającemi prawne pełnomocnictwa. Wskazaniem jest, aby szukający pracy mieli w ręku egzemplarz kontraktu, wypisanego w języku dla nich zrozumiałym, i aby tego kontraktu pod żadnym warunkiem nie dawali sobie z rąk wydrzeć. Gdyby co do treści kontraktów były jakie wątpliwości, powinni się udać do starostwa, które z największą gotowością udzieli potrzebnych wyjaśnień. Władze polityczne wystąpią także energicznie przeciw niepowołanym niesumiebnym agentom, którzy będą wydalani. Władze otrzymają nadto polecenie zawezwania do siebie prywatnych pośredników, którzy zajmują się werbowaniem robotników i zakomunikowania im, że oprócz ewentualnego doniesienia do sądu będzie im pozwolenie po bytu bezwzględnie odebrane, gdyby dopuścili się nadużyć, albo starali się werbować robotników z Galicyi przez podawanie im nieprawdziwych faktów i tymi sposobami skłonić ich do zerwania kontraktu służbowego.

Gaz, czy Elektryka?

Gmina miasta Żywca powzięła bardzo chwalebna myśl oświetlenia miasta więcej postępowem światłem niż dotąd naftą. O ile nam jednak wiadomo, komisya, której powierzono całą sprawę oświetlenia, zdecydowała się na oświetlenie gazowe, nie rozpatrując szczegółowo i przez fachowców, jaką korzyść przyniosłoby miastu oświetlenie elektryczne. W przypuszczeniu, że sprawa ta bardzo ważna w rozwoju miasta naszego, zainteresuje ogół, pozwalamy sobie ją umówic publicznie.

Niedawno, bo zeszłego roku w listopadzie odbyła się w Wiedniu 15za powszechna wystawa wszelkich rodzaj oświetlenia, łatwo można się było naocznie przekonać, że wśród wszelkich rodzaj oświetlenia, oświetlenia elektrycznością zdobyło pałmę pierwszeństwa, a postęp, jaki się z dniem każdym na tym polu czyni, uprawnia nas do przypuszczenia, że w najbliższej przyszłości oświetlenie elektrycznością odniesie zupełny tryumf nad innymi oświetleniami, tak pod względem higienicznym, jak i praktycznym.

Ale nie przesadzając ostatecznego sądu w tej sprawie, porównajmy oba rodzaje oświetlenia.

Z chwilą, gdy wiekopomne wynalazki Edisona otworzyły rozległe pole światła elektrycznemu, zdawało się, że wybiła ostatnia godzina dla światła gazowego. Tymczasem nie; chwila ta była pobudką do pracy dla techników gazowych, którzy rozwinęli gorączkową działalność ulepszeniu metod oświetlenia gazowego. Działalność tę wieńczyły pomyślne skutki. Udało się bowiem zwiększyć siłę i obniżyć koszt oświetlenia gazowego, zwłaszcza przez wprowadzenie światła gazowego przy zastosowaniu tak zwanych ko-

Apteka Mra. Farm. Stanisawa Szczepańskiego w Zabłociu-Żywiec poleca Wody mineralne sztuczne wyrobu K. Rzący i Chmurskiego: Selterską, Bilińską, Giesshüblerską, Litową i Rakoczy doskonałe w skutkach a tańsze od rodzimych.

szulek systemu Auera. A gdy dodamy do tego, że niedawno patentowano samozapalające gazowe (polegające na użyciu czerni platynowej), to śmiało dziś twierdzić można, że oświetlenie gazowe, jakie się znajduje w obecnym stanie, jest już ostatnim wyrazem wszelkich marzeń na tem polu.

Ale któż zareczy dzisiaj, że właśnie to oświetlenie gazowe, już w bardzo krótkim czasie, wskutek podniesienia się cen węgla, nie podrożeje?

Wszak węgiel, który sprowadzać musimy ze Śląska pruskiego z czasem wystarczać będzie tylko na potrzeby przemysłu naszych najserdeczniejszych sąsiadów, a w końcu kto wie, czy stosunki polityczne nie podniosą cła od węgla. Nie ulega przeto wątpliwości, że oświetlenie gazowe, specjalnie u nas, zczasem będzie znacznie droższe.

Zważyć należy także i ten wzgląd, że obawa eksplozji, zatrucia, wreszcie pożaru u licznych właścicieli małych domków i chałup, wciąż tamować będzie rozpowszechnienie tego rodzaju oświetlenia — które oczywiście, w tych warunkach przedsiębiorstwo to niewielkie budzi nadzieje powodzenia.

Jakże odmiennie przedstawia się oświetlenie elektrycznością. Już swą istotą nie przedstawia żadnych obaw ani trudności, ani wielkich kosztów do rozprowadzenia go nie tylko w pałacu, ale nawet w chacie, w stodole lub na strychu. Ważną rzeczą jest także możność wynajmowania siły elektrycznej, co za granicą naszego kraju praktykuje się już od dawna z wielką korzyścią i wygodą dla przemysłu, nie tylko większego, ale i drobnego. Wprawdzie oświetlenie elektrycznością obecnie wcale nie jest tanie (zarówka osile 16 świec normalnych zużywająca pracę prądu elektrycznego w ilości półhektowat godziny, kosztuje mniej więcej 2 centy na godzinę) ale tylko tam, gdzie dynamo pędzi się siłą pary. Gdzie atoli jest podostatkiem wody jak właśnie u nas w Sole, tam oświetlenie elektrycznością kosztuje mniej od każdego innego rodzaju oświetlenia. Okoliczność tę przeto wyzyskać należy.

Śmiemy przeto przypuszczać, że w interesie dobra miasta, komisya, której powierzono oświetlenie zasięgnie dokładnych i na miejscu przeprowadzonych fachowych przez elektro techników orzeczeń o ewentualnej korzyści siły wodnej Soły.

Tych kilka uwag w sprawie, ogół żywiecki obchodzącej uważaliśmy za swój obowiązek publicznie podnieść w nadziei, że będą one tak przyjęte i rozważone życzliwie, jak je życzliwe serce dyktowało.

Przyjaźń w Żywcu. Z prawdziwym uznaniem podnieść należy rozwój tutejszego stowarzyszenia »Przyjaźń.« W pierwszym rzędzie na słowa podziękii zasługuje wydział. Wszyscy pracują tak gorliwie, że mogą się szczycić iż od czasu ich urzędowania »Przyjaźń« kwitnie i liczy blisko 230 członków.

Pierwszą dobrą myślą nowego wydziału było tak pod względem kasowym jak i rozwoju towarzystwa urządzenie szeregu przedstawień amatorskich. Jakim zaś powodzeniem cieszą się te — przedstawienia — dosyć nadmienić już grane sztuki przy pełnej widowni — na ogólne żądanie powtarzane być muszą. Dnia 9. marca dała »Przyjaźń« przedstawienie amatorskie pod tytułem »Prawica i lewica« Friedberga. Amatorzy grali bardzo dobrze. Chociaż mało w ogóle było publiczności jednak powinszować można towarzystwu że tak licznie zjawiała się tutejsza inteligencja, z żywym zajęciem śledząc przebieg sztuki.

Krązą pogłoski że »Przyjaźń« ma w pierwszej niedzielę po świętach Wielkiej Nocy urządzić przedstawienie złożone z jednoaktówki, deklamacji, muzyki i śpiewu.

(W tym samym dniu daje »Sokoł« przedstawienie amatorskie, aby więc wza-

jemnie nie robić sobie konkurencji możeby »Przyjaźń« odłożyła ten wieczorek na kiedy indziej. (Przyp. Redak.)

Kronika.

Pamiętajmy o budowie sokolni!

Dwudziestopięcioletni jubileusz Ojca św. zasiadającego na stolicy Piotrowej obchodzono w dniu 20. lutego w Żywcu nabożeństwem w kościele parafialnym. Miasto wraz z przedmieściami — gminami było częściście iluminowane wieczorem dnia 19. lutego. —

Dr. Nestor Bucewicz, lekarz zamieszkały w Warszawie, znany z wielu poprzednio poczynionych przez siebie fundacji patriotycznych, nadesłał ostatnio pięćdziesiąt tysięcy koron na rzecz Seminarjum nauczycielskiego mającego powstać w Cieszynie. O cześć Ci zacny Synu Ojczyzny, fundatorze antigermanskich warowni!

Rada Państwa trwająca od pierwszych dni stycznia po dzień 21. kwietnia t. j. do feryi wielkanocnych załatwiła budżet. Posłowie polscy licznie wnosili interpelacje do Ministrów. Bardzo gorliwi w tym względzie byli ludowcy i poseł lwowski (niezależny socjalista) Breiter. Koło polskie wniosło między innymi poważną interpelację w sprawie wydalań polskich studentów z niemieckich uniwersytetów, a prócz tego była deputacja u ministra spraw zagranicznych hr. Gołuchowskiego w tej sprawie. Wielkiem zwycięstwem Słowian cierpliwych, nad rozwielenioną masą Niemców butnych sprawa odrzucenia wniosku hr. Stürgkha odmówienia zapomogi dla gimnazjum słowieńskiego w Celei. To ma jeszcze i ten jakby skutek, że taksamo wniosek wspomnianego hrabiego w sprawie gimnazjum czeskiego w Opawie i polskiego w Cieszynie (aby nie udzielać zapomóg) przepadnie z kretelem. Słowiańszczyzna górą! Znany awanturnik parlamentarny i pijaczyna pozaparlamentarny wszechniemiec Schönerer, podczas swej mowy w parlamencie, krzyknął „hoch“ na cześć niemieckiego domu panującego. Gdyby nie jego nietykalność poselska dostał by się za to pod klucz, bo to jest fakt taki widoczna zdradą stanu. — Śląski poseł Michejda wypowiedział dzielną mowę o stosunkach na Śląsku i o upośledzaniu Polaków i Czechów przez Niemców.

Walne Zgromadzenie „Sokoła“ żywieckiego, które w dniu 23. marca w sali hotelu narodowego się odbyło, przekonało bardzo wyraźnie, że członkowie »Sokoła« grzeszą nie tylko brakiem solidarności sokolej, ale po prostu dzielaną na partye (!) tak, że jedna walczy przeciw drugiej. Wylazła przy tem na wierzch chęć zawojowania inteligencji przez mieszczaństwo, które tylko tam idzie z nią, ręką w rękę, gdzie może z niej ciągnąć zyski. Prezesem chciano mieć inteligentnika, tylko dlatego że ten unikat, wzór zapobiegliwości i pracowitości, pozwalający w imię tylko utrzymania »Sokoła«, dawał ze sobą robić, co się pierwszemu lepszemu w wydziale z nim robić podobało. Nie było i niema człowieka, któryby choć cząstką mógł się porównywać z prezesem Barańskim!

Taki był dobry! — prawda? Cicha agitacja zrobiła dużo, przysłużyła się wyborowi ludzi, którzy w obchód rocznic patriotycznych, wyjeżdżają do Bielska i takich, którzy do Sokoła nogi nie pokazują, a przedstawienia im „złe działają na nerwy“. Ludzi chętnych do pracy i usług pominięto, przypuszczając, że niejedni wystąpiliby, przeciwko wyławiaczom godności niezasłużenie.

Przebieg zgromadzenia był następujący: O szóstej prezes Barański w pięknej i pełnej wzniosłych słów przemowie, ot-

worzył nadzwyczajne zgromadzenie. Przedstawiał pracę, jaką wydział miał w roku ubiegłym, i jak jej sprostał; wspomniał o majątku »Sokoła« wynoszącym około 20 tysięcy koron, o obchodach narodowych których wydział nie zaniedbywał nigdy, a zakończył apelem do braci Sokolej, aby nagięła się do większej solidarności i prosił Walne Zgromadzenie, by wybrało ludzi do Wydziału, którzy rzeczywiście potrafią sprostać obowiązkom nałożonym na nich. Mową prezesa nagrodzono gorącymi i długotrwałymi oklaskami.

Następnie odczytano protokół z Walnego Zgromadzenia, sprawozdanie z czynności Wydziału i sprawozdanie kasowe złożył skarbnik. Sprawozdania te przyjęto bez zarzutów. W tej chwili prezes zawiadomił Walne Zgromadzenie, że w obec tego, że członkowie Komisji rewizyjnej pp. Bielewicz i Białek zrezygnowali ze swych godności, wydział załatwił tą sprawę w ten sposób, że sam od siebie zaprosił druhow Śzczepańskiego i Miękińskiego do przeprowadzenia skontrum, i prosi Walne Zgromadzenie, aby postępek Wydziału zatwierdziło. Przy dyskusji nad oświadczeniem prezesa, zabrał głos dr. Fonferko i postawił wniosek, aby Walne Zgromadzenie uchwaliło naganę dla rezygnantów, którzy bez podstawnej godności swe opuścili. Wniosek ten uchwalono i również postępek Wydziału potwierdzono.

Druh Śzczepański imieniem komisji rewizyjnej zdał krótkie sprawozdanie, podniósł porządek, w jakim druh skarbnik Danko, swój obowiązek spełniał i postawił wniosek udzielenia Wydziałowi absolutoryum. Uchwalono gromkimi oklaskami pieczętując. Nastąpiło sprawozdanie gospodarza, którego nie było, bo druh Królikowski Bronisław takowego nie wykonał wymawiając się, że „nic nowego nie zaszło w tym roku.“ Oświadczenie to przyjęto (?) do wiadomości (bez udzielenia nagany). Potem druh prezes zawiadomił Zgromadzenie, że swą godność składa, a na nowo jej pod żadnym warunkiem nie przyjmie. To samo uczynił druh skarbnik. Najważniejszym punktem obrad była „Sprawa budowy gmachu“. Przy punkcie tym druh Fonferko przemawiał bardzo przekonująco o potrzebie gmachu i postawił wniosek aby Wydział nowo wybrany bezzwłocznie w porozumieniu z budowniczym przystąpił do budowy gmachu. W dyskusji w której głos zabierali druhowie Augustynowicz, Grzybowski, Nowotarski i inni uchwalono wniosek z dodatkiem „nie przekraczając sumy 40 tysięcy koron.“ W międzyczasie starano się uprosić druha prezesa, aby cofnął swą rezygnację. Prezes zastrzegł się, że czyni to zależnym od tego, jaki będzie Wydział, bo z poprzednim przeważnie „trudno pracować“ i czy Zgromadzenie przyjmie plan i kosztorys gmachu »Sokoła« jak On je przedstawia. W obec tego, że Zgromadzenie nie uchwaliło tylko 40 tysięcy koron, a za tą ceną nie podejmuje się budowy, prezesury nie przyjmuje, bo według posiadanego planu gmach co najmniej musi kosztować 44 tysiące koron. (Więc Walne Zgromadzenie spodziewa się, że 4 tysiące koron może zrujnować »Sokoła«? zap. Red.) Nastąpiły wnioski i interpelacje.

Druh Królikowski postawił wniosek który z poprawkami druhow Fonferki, Śzczepańskiego i Nowotarskiego uchwalono. by każdorazowy Wydział przy wszelkich uroczystościach patriotycznych czy kościelnych, pochodach i t. p. występował w strojach sokolich.

Nastąpiły wybory. Prezesem wybrano druha Jana Barańskiego, wśród oklasków długotrwałych i wołania »Czołem«! Wiceprezesem druha Danko (brawo przyp. Red.) Do wydziału weszli druhowie: dr. Fonferko, Nowotarski, Augustynowicz, Pantofliński, Sommer, Omasta, Miękiński, Królikowski Czesław i Rottenberg. — Druh prezes zabrał głos, a dziękując za zaufa-

**Apteka Mra. Farm. Stanisława Śzczepańskiego w Zabłociu-Żywiec poleca
Wina doskonałe białe i czerwone, jakoteż wina lecznicze chinowe, pepsynowe
i rzewieniowe. Malagę i koniak.**

nie i posłuszny naleganiom, aby prezesura przyjął, powtarza znowu warunek, że tylko wtedy przyjmie, jeśli Walne Zgromadzenie uchwali dodatkowo jeszcze 4 tysiące koron więcej nad sumę uchwaloną. Uchwała taka poblisko dwugodzinnej dyskusji nie przyszła do skutku, więc druh Barański godności prezesa nie przyjął. Taki był przebieg Walnego Zgromadzenia, przy — jak na stosunki żywieckie — licznym udziale członków.

Nie znających sprawy objaśniamy, że pewna część (»familijna«) członków »Sokoła« nie chce budować gmachu według projektu inżyniera druha Barańskiego, a że ta część rej wodzi, więc o upór jej rozbija się wszystko, i kto wie, czy nie rozbije się Sokół, bo na prezesa niema odpowiedniego kandydata. Jedynym jest i będzie po długie czasy druh Barański. Plan druha Barańskiego uważają . . . za drogi!

My zapatrujemy się bezstronnie, radzi- byśmy tylko by gmach omawiany jaknaj- prędzej stanął, bo od tego zależą już nie- tylko rozwój ale i dalsze losy tutejszego »Sokoła«. Wolno nam jednak zapytać pu- blicznie, jak się ma sprawa z obligami stanowiącymi majątek »Sokoła« a o które na Walnem Zgromadzeniu nikt nie pytał. Czy możemy prosić o odpowiedź? Czekamy . . .

Świętego Józefa dorocznym zwy- czajem obchodzono wesoło w kasynie ur- zędniczym. Grano »Dzieciaki« i »Chra- panie« z rozkazu, Amatorowie doskonale wywiązali się ze swych ról, zwłaszcza mecenas K. jako dziadzio w »Dzieciakach« i pan G. typowy kapral w »Chrapaniu«.

Tańce jednak dla braku ochoczych- ku temu nie odbyły się.

Sokół nasz urządza w pierwszą nie- dziele po świętach przedstawienie ama- torskie. Dla większego zainteresowania dodamy, że siłami amatorskimi z Milów-

ki, w celu nawiązania na przyszłość nici przyjaźno - towarzyskiej.

Nowutworzone zaś kółko drama- tyczne tutejsze nosi się z zamiarem wy- stawienia »Warszawianki« Wyspiańskiego ku uczczeniu konstytucji trzeciego maja.

Oby tylko piękne zamiary wydziału nie rozbiły się o niechęć jednostek a pu- bliczność za trudy podziękowała »Sokoło- wi« licznym przybyciem. --

Powiatowa kasa chorych w Żywiecu nie była tak czystą, jakby się to uprzedzo- nym do nas zdawało. Minister prezydent odpowiadając na interpelację posłów Kubi- ka i Daszyńskiego, przyznał, że się działo wiele nieprawidłowości, przy czem Wła- dze mogłyby były interweniować, ale w przyszłości to się nie powtórzy, bo w krótko nastanie nowy wydział, a Starost- wo dostało nakaz baczniejszego czuwania nad tą instytucją. Ciekawi jesteśmy, czy ten zapowiadany nowy Wydział wkrótce się złoży, a my jeszcze docześnie dożyje- my tej przyjemności.

Cóż z tym Saybuschem? Zapytujemy posła Kubika, czy myśli jeszcze zapytać się gdzie należy, czy jeszcze długo Żywiec będzie przezywany »Saybuschem«.

Małoletni żebrak natrętnie napastuje przechodniów przy dworcu kolejowym, prosząc o jałmużnę, aby później choć o kuli pobiegnąć przedko wyżebrany cent przepić. Prosimy gminę Zabłocie, aby się lepiej zaopiekowała marnotrawcą wyże- branego grosza. --

Prusacy tracą chyba do reszty zmysł polityczny, bo chwytają się coraz częściej środków wzbudzających pogardę w całym świecie cywilizowanym. Obecnie wypę- dzają studentów Polaków ze wszystkich swych niemieckich uniwersytetów. Czyż i tego nam jeszcze mało do odrzucania wszystkiego co pruskie, czy ten obłęd pruski nie do wyleczenia?!

Niechże krwawy grosz polski raz już

przestanie wzbogacać tych naszych od- wiecznych wrogów.

Szpiegostwo na wielką skalę wykryto w Warszawie. Jeden z głównych »przed- siębiorców« pułkownik Grimm złapany na tem, że od lat kilku za tysiące rubli sprzedawał Prusom Plany twierdz rosyj- skich. Do tego należało wiele innych osób przeważnie Niemców, mężczyzn i ko- biet, Polak żaden nie umaczał w tem ręki. Sprawa ta narobiła wiele wrzawy w całej Europie a bohater tej sprawy Grimm pojście na szubienicę. W Warszawie doko- nano licznych aresztowań.

Irytuja się niektóre osoby, że czy- tając nasze pismo, wyczytując wnium swoje błędy, do nich adresowane, a za to obsypują nas grodem obelg. Wszystkim tym zwracamy uwagę, że pojawianie się zarzutów od nich zależy. Nie postępujcie tak, aby Was atakować, a my z miłą chęcią będziemy tego unikać. Zwracamy jednak przestrożę w ich stronę, aby liczyli się ze słowami, za które choćby dla przykła- du, będziemy pozywać przed . . . kratki Sądowe.

Września . . . pod zaborem rosyjskim. W Siedlcach dn. 1. lutego studenci VII kl. gimnazjalnej zażądali nauki religii po polsku. A gdy inspektor starał się uspokoić zburzonych studentów, przewró- cili go, wybili szyby w gimnazjum i po- darli w kawałki katechizmy i podręczniki rosyjskie do nauki religii. W mieście ogromne wzburzenie. Na dwa dni przed tem w Zamościu uczniowie klas III i IV zażądali od księdza nauki religii w ję- zyku polskim. W Wilnie i Białej podlas- kiej panuje między młodzieżą szkolną również wielkie wzburzenie. Według ostatnich wiadomości, zamknięto gimna- zjum w Siedlcach a Wasiliew, prokura- tor warszawski, przyjeżdża dla przepro- wadzenia śledztwa.

Marcin Piecuch,

majster bednarzki

w Żywiecu, ulica Hr. Komorowskich

poleca swoje wyroby, w zakres bednarstwa dla gorzelni, browarów, fabryk likierów, jakoteż gospodarst domowych i wykonuje takowe w najlepszym gatunku po umiarkowanych cenach.

P. T.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publicz- ność że z dniem 1. Czerwca b. r. powiększyłem mo- ją pracownią przez

parowy wyrób wędlin

najnowszego systemu.

Przez to praktyczne, najodpowiedniejsze i do postępu czasu zastosowane urządzenie jestem w przy- jemnym położeniu Szanownym odbiorcom wędliny nie tylko najlepszego wyrobu, ale i po nadzwyczaj niskich cenach dostarczyć.

Polecając się i nadal łaskawym względem, za- pewniam, że usilnem mojem staraniem będzie dą- żyć zawsze do zupełnego zadowolenia Szanownych odbiorców.

Z wysokim poważaniem

W. E. Fuhrmann

w Żywiecu.

XXXXXXXXXX

SZYMON MUNK

Żywiec.

Pierwsza galicyjska pa- rowa fabryka

mydła i świec

ofiaruje swoje

pierwszej jakości wyroby po cenach nad- zwyczaj przystępnych.

Szczególnie poleca

mydła ziarniste, świece lojowe i sodę krystaliczną

Bez konkurencji.

Na żądanie wysyła

→ cenniki bezpłatnie. ←

XXXXXXXXXX

XXXXXXXXXX

Ubezpieczenia

życiowe,

od

wypadków i ogniowe

przyjmuje

powiatowa Agencja

ADOLF WEBER

Zabłocie-Żywiec.

XXXXXXXXXX

Znane polskie kiełbasy delikatne tudzież szynki surowe i wędzone po tanich cenach, tak czę- ściowo jakoteż hurtem, każdego czasu u

Franciszka Studenckiego

w Ispie.

W ysełka pocztą i koleją odwrotnie codziennie

P. T.

Największym cudem terażniejszego stulecia jest wynalazek zegarów kieszon- kowych

„Herkules“

z głośnym bud ikiem, na minuty wyregulowany i kos tuje tylko 3 złr. 10 ctw. Na żądanie wy- syłam wielki cennik ilustrowany zegarów, wyrobów jubilerskich

narzędzi zegarmistrz: muzycznych i chińskiego sre- bra, darmo i opłatnie.

F. Pamm, Kraków Zielona 3.

ZYGMUND FLUSS.

Pierwsza Berneńska chemiczna pralnia i sztuczna farbiarnia ubrań, aksamitów i materyi na meble, odznaczona złotymi medalami i dyplomami honoro- wymi na różnych wystawach etc. przyjmuje wszel kiego rodzaju garderobę męską, damską i dzie- cinną, jakoteż uniformy, w stanie całym lub rozpru- tym, pod gwarancją szybkiego i najlepszego wyko- nania, przez swoją filią u

S. FELIXA w Ispie ad Żywiec

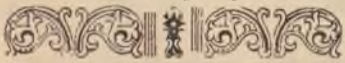
Apteka Mra. Farm. Stanisława Szczepańskiego w Zabłociu-Żywiec poleca proszek holenderski dla bydła.



Jakób Better,

Isep ad Żywiec

poleca na nadchodzący sezon rowery, w różnych gatunkach po przystępnych cenach i na spłaty.



Restauracja

z koncesyonowanym wyszynkiem trunków i win jest w Żywcu przy rynku 127 do wydzierżawienia.

Bliższych wiadomości udziela pisemnie lub ustnie właścicielka pani

Zagórska w Żywcu lub Administracja.



Hermann Munk w Zabłociu

koło dworca kolejowego poleca swój bogato zaopatrzonej skład herbaty

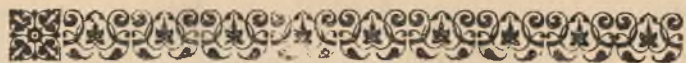
chińsko-rosyjskiej po cenach niskich.



Fabryka wódek i likierów

Hermana Munka w Zabłociu

poleca swoje znakomite i odznaczone wyroby w zakresie wódek, likierów i rumu, po przystępnych cenach przyczem zawiadamia, że przesyłki wykonuje odwrotną pocztę we flaszkach i w butlach opłatanych.



Panowie i Panie, chcąc swoje ubranie w całości lub poprótem stanie, tak wojskowe, żandarmeryi, straży skarbowej i kolejowe uniformy, jako też wszelkiego gatunku deki na stoły i łóżka, firanki, chustki na głowę i do odziewania, rękawiczki, wstążki, kapelusze, pónieczochy, parasole, krawaty oraz wszelki towar jedwabny, wełniany i bawełniany prawdziwie i pięknie we wszelkich modnych kolorach, mieć zafarbione i chemicznie wyczyszczone lub ozdobione, zaprasza się udać do nowo urządzonej

artystycznej farbierni

i chemicznego zakładu czyszczenia i prania

Rudolfa Wojciechowskiego w Żywcu,

gdzie w najlepsze i po najtańszych cenach zadowoleni zostaną. Ponieważ podpisany przez wieloletnią Praktykę i zatrudnienie jako mistrz w największych zakładach w Austrii i Niemczech, nabył potrzebne doświadczenia i biegłość, będzie się starał o najlepsze wykonania.

O przychylnie uczęszczanie prosi z wysokim poważaniem

Rudolf Wojciechowski

w Żywcu

ul. wesola Nr. 448. (Dom Pani Hylińskiej.)

Zamówienia przyjmuje także: **L. Manarska,** modystka w Żywcu.



Na odpusty, wesela, dla sklepów wiejskich

poleca tanie wyroby cukrowe i piernikarskie

JAN KATZER w Zabłociu.

Tamże świece woskowe kościelne we wszystkich wielkościach i gatunkach.

L. Fromowitz w Zabłociu

poleca przy nadchodzących Świątach swój skład mąki i wiktuałów, również towarów korzennych po cennach przystępnych.

Gospodarze

chodujący bydło i trzodę chlewną!

Żądadzcie w aptecce w Zabłociu

Proszek Holenderski
Proszek Korneuburski

SULIN

jeżeli chcecie by bydło ku waszemu zadowoleniu się chowało.

Nowowy budowany dom

o pięciu ubikacjach wraz z ogrodem i gruntami około 2 morgi, nadający się do założenia interesu jest z wolnej ręki za 3000 Koron w Rajczy do przedania.

Blizsze wiadomości w Administracji.

Franciszek Olszewski

krawiec męzki cywilny i wojskowy przy ulicy Kościńskiej w Żywcu

poleca swoją pracownię krawiecką i ręczy za doborowe i gustowne materye i sukna oraz za modny i elegancki krój.

M. SCHWARZ, Zabłocie
cegly maszynowe, dachówki cementowe
rurki drenowe, wapno.

Leopold Unger
fabryka zapatek w Za dzielu przy Żywcu.

ANTONI PAWEŁEK, Isep,

malarz i lakiernik,

wykonuje wszelkie roboty w zakres jego fachu wchodzące z artystycznym gustem po umiarkowanych cenach. — Roboty w guście „Secession“.

Wyroby szewskie

najlepszej jakości poleca

J. BAGIEREK

w Żywcu, ul. Kościuszki.

P. T.

Niniejszem mam zaszczyt Szanowną P. T. Publiczność uprzejmie zawiadomić że po długoletniej praktyce jakoteż do ukończeniu kursu dla kroju krawieckiego w c. k. technologicznem muzeum przemyslowem w Wiedniu, otworzyłem

Pracownię krawiecką

przy ul. Kościuszki 1 290. — i przyjmuję wszelkie w zakres krawiectwa wchodzące roboty a jestem w przyjemnem położeniu nawet najdalej i dającym wymaganiom zadość uczynić, tak pod względem elegancji, wykonania, trwałości i dobrego kroju i polecam się szanownej publiczności łaskawym względom

z wysokim szacunkiem

Roman Wieczorek

krawiec męzki w Żywcu.

Taniej jak w Bielsku i wygodnie

bo na spłaty i na miejscu

młockarnie, sieczkarnie, pompy, wszelkiego rodzaju, sikawki i wszelkie maszyny rolnicze własnego wyrobu poleca

Zygmunt Rübner w Zabłociu

pracownia maszyn i warsztat ślusarski.

Każdy więc rolnik nie potrzebując zaraz kupować niechaj ogląda u mnie wyroby i przekona się o tanioci.

CH. GEIGER

Bielsko, kolejowa 5,

przyjeżdża do Żywca na żądanie z wyborem materyi i gotowych ubrań najlepszego gatunku.

Ceny przystępne i spłaty.

WĘGLE kamienne

B. Glücksman w Ispie koło Żywca.

Wskutek uchwały Wydziału z dnia 28. listopada 1901 r

„Kasa Oszczędności miasta Żywca“

opłacać będzie począwszy od dnia 1. grudnia 1901 od wkładek bez różnicy ich wysokości procent po 4 1/2. za Wydział i Prezes Dr. Kornicki.

Zarząd lasów Kocierz

ad Moszczanica, poczta Rychnów

koło Żywca dostarczyć może na żądanie

sztachety

do ogrodzeń w każdej ilości po tanich cenach.

Zgłoszenia pisemne uprasza się do Zarządu.

Fotograficzny Atelier R. SCHREINZER i Syn

w BIELSKU i ŻYWCU

Zdjęcia fotograficzne w Żywcu w każdą niedzielę po 1. i 15. miesiąca od 10 rano do 5 popołdnie.

Uprasza o liczne odwiedziny.